

SŁOWO

Wilno, Środa 7-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 450000. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 20000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro
wy jędnospaltowy na str. 2-ej i 3-ej
15000 marek, za tekstem 8000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 70000 m.p.; z
provincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

Po rekonstrukcji.

Od jednego z przyjaciół naszego dziennika zajmującego w polityce polskiej jedno z miejsc pierwszorzędnych otrzymujemy następujące uwagi:

Patriotycznie myśląc część społeczeństwa powitała z uczuciem ulgi rekonstrukcję Rządu. — Zamiast ludzi zużytych lub słabych ósemka wydelegowała co miała najmocniejszego, a wejście do Rządu przedstawiciela Chrześcijańsko-rolniczego stronnictwa ustala zasadę większości polskiej i daje gwarancję, że zrównoważone czynniki będą miały stanowczy wpływ na bieg spraw państwowych. — Błędem jest zgóry nazywać pociągnięcie ósemki wygrywaniem ostatnich atutów; byłibyśmy bardzo smartwieni, gdyby tak było, i chcemy przeciwnie tłumaczyć sobie sprawy rekonstrukcji jako zakasanie rękawów przez narodowe stronnictwa i jako objaw prawdziwego patriotyzmu ze strony tych Panów, którzy zdecydowali się objąć teki ministerjalne w chwili ciężkiej, gdy łatwiej o skompromitowanie siebie niż o laury. Nie daj Boże, żeby się nie miało udać obecnemu Rządowi dźwignąć kraj z ciężkiego położenia i mamy tylko pogardę dla tych, którzy z upragnieniem wyczekują kompromitacji.

W Polsce, gdzie jest bardzo niewiele mężów stanu, na pierwsze miejsce wysuwa się osoba p. Romana Dmowskiego. — Pan Dmowski ma za sobą wielkie zasługi, zna dobrze kraj, zna psychologię państw zachodnich, rozumie rolę i jest daleko patrzącym, w całym znaczeniu tego słowa mądrym politykiem. Jako jedną z zasadniczych jego zalet podnieść należy, że to człowiek znacznie szerszej patrzący niż jego przyjaciele polityczni i członek, który potrafi sprawy stronnictwa poświęcić interesowi Państwa. Były chwile, kiedy i p. Dmowski uległ także atmosferze walk partyjnych, ale z daleko mniejszym zaślepieniem niż inni. W p. Dmowskiego wierzymy też dlatego, że to jest człowiek o silnej woli i nieugiętych postanowieniach. Na pozór p. Dmowski nie nowego nie wprowadzi do M. S. Z. bo praca dzisiaj nie polega na błyskotliwych posunięciach i sukcesach, niewątpliwie jednak p. Dmowski będzie patrzył dalej niż stosunkowo drugorzędne sprawy toczące się w Genewie Hadze i potrafił przez zakreślenie na dalszą metę linii politycznej i przez szczęśliwy dobór ludzi, podnieść autorytet Państwa i dążyć do zabezpieczenia na zawsze jego bytu, o czym niestety mało się w Polsce myśli. — Polska, sytuowana między zaciętymi wrogami od wschodu i zachodu, musi wykorzystać czas słabości tych sąsiadów, ażeby sobie zapewnić bezpieczną przyszłość. Periculum in mora.

Życzymy panu Dmowskiemu szczerze powodzenia, bo jeżeli nie on, to ktoż u nas stoi na wysokości zadania? Udział zaś jego w Rządzie jest gwarancją, że i w innych resortach zapanuje rozsadek.

Również z radością przywitaliśmy wstąpienie p. Korfanteo do Rządu.

Pan Korfanty nie posiada tej głębokiej politycznej mądrości, która cechuje nowego ministra spraw zagranicznych, ani p. Korfanty nie zna tak dobrze zagranicy, ale zato jest to człowiek par excellence mocny i nieustraszony. — To jest człowiek bezwzględnych czynów. Nie wierzymy w to, żeby p. Korfanty mógł być partyjnym człowiekiem, nie bardzo wierzymy nawet, żeby

miał jakąkolwiek ideologię polityczną ale wierzymy że chce ładu i porządku.

Z niemięszem zadowoleniem dowiedzieliśmy się o udziale w Rządzie p. A. Chłapowskiego. P. Chłapowski jest przedstawicielem ideologii politycznej, której jesteśmy b. bliscy i którą można określić w słowach: „Państwo przede wszystkim a ład i porządek tudzież poszanowanie praw jako środek”. Rola p. Chłapowskiego może być b. wielką. Bez pomocy Ch. R. stronnictwa Rząd nie ma zapewnionej większości, a zatem Rządowi musi chodzić o to, ażeby w składzie swoim mieć p. Chłapowskiego, który nie jest człowiekiem, dbającym o fotel ministerjalny, i ani na chwilę nie pozostanie w Rządzie, o ile by ten Rząd szedł drogami niezgodnymi z jego sumieniem. P. Chłapowski więc może mieć wpływ duży, a dobrze byłoby, żeby po 5-10 latach chaosu w sprawach rolniczych zaopiekowano się trochę poważniejszą i najważniejszą produkcją krajową. Skandalem jest, że z demagogicznych powodów utrzymuje się nadal nonsens zakazu wywozu nadprodukcji zbożowej wynoszącej w tym roku b. poważne ilości, których zamiana na dewizy zagraniczne może mieć wpływ b. wielki na naszą walutę. Nie wątpimy że p. Chłapowski potrafi przekonać swoich kolegów gabinetowych o konieczności zorganizowania wywozu zboża tak, ażeby uzyskanie stąd dewizy nie dostały się w ręce spekulantów, ale także tak, ażeby korzystać z eksportu po części przynajmniej, przez poprawienie cen zbóż, dały pochoch do intensywniej produkcji rolnej. Byłby najwyższy czas, ażebyśmy mieli w osobie Min. Roln. człowieka, pojmującego anormalne położenie dzisiejszego gospodarstwa, w którym cena głównego produktu nie jest w żadnym stosunku do cen innych artykułów pierwszej potrzeby, i który by zrozumiał, że przeciąganie takiego stanu rzeczy musi doprowadzić do obniżenia, produkcji krajowej.

P. Chłapowski widzi te rzeczy z punktu widzenia państwowego, a sam będąc rolnikiem, rozumie je dobrze; jeżeli do tego dodamy, że p. Chłapowski potrafi wznieść się ponad interesa warstwy do której należy, i stanąć na gruncie dobrego ogółu — to musimy z najwyższym zadowoleniem powitać jego nominację.

P. Stan. Grabski wszedł do Rządu, jako Minister Oświaty i W. R. na miejsce p. Głabińskiego. W tym wypadku nie widzimy zmian na lepsze. Zapewne pan Grabski jest przebieglejszy od p. Gł., ale wydawałoby się, że właśnie w jego resorcie chodzi o co innego, niż o przebiegłość.

P. Grabski jest przedstawicielem tej części obozu ósemkowego, która hołduje skrajnej demagogii i która interes partyjny stawia wyżej od interesu państwowego, jako członek gab. jest więc p. Gr. czynnikiem ujemnym, jako Minister oświaty nie posiada w naszym przekonaniu odpowiednich kwalifikacji. O kresach p. Grabski pojęcia nie ma żadnego i obawiamy się, żebyśmy nie byli świadkami nowych błędów w naszej polityce narodowościowej.

Z jednej ostateczności nie możemy wpadać w drugą. Po sztucznym wprowadzeniu białoruskich szkół, wbrew woli ludności i na przekór zdrowemu rozsądkowi — obawiamy się obecnie kompletnego braku taktu w sprawach narodo-

wościowych. Minister Ośw. i W. R. musi być przede wszystkim dobrym obywatelem kraju, mającym głębokie poczucie sprawiedliwości i poszanowania dla tradycji polskich. Trzeba zrozumieć, że Polski nie będzie, jeżeli nie wychowamy młodego pokolenia w zdrowych zasadach i jeżeli bez dewoterji ale bardzo stanowczo nie staniami na gruncie Kościoła Katolickiego.

Spółeczeństwo polskie nie może być porównywane ze społeczeństwem rosyjskim, ale jednak przykład anarchji rosyjskiej musi nas zastanowić. Upadek wpływu cerkwi Prawosławnej był jednym z czynników, które doprowadziły do chaosu rosyjskiego. Nie sądzimy, żeby nam z tej samej strony nie groziło żadne niebezpieczeństwo.

Zmniejszenie się powagi kościoła i wogóle poczucia religijnego w kraju doprowadzić nas może do strasznych niebezpieczeństw; zadaniem więc Rządu „Narodowego” jest bardzo poważnie zająć się tą sprawą.

Kler nasz, szczególnie na kresach, nie stoi na wysokości swego zadania i poziom jego tak naukowy, jak i etyczny, nie odpowiada wielkiej roli, którą odegrywać powinien. Wyposażenie duchowieństwa urągającemu zdrowemu rozsądkowi i przy niskim poziomie etycznym kleru powstają codziennie gorszące tarci, a troska o byt materialny zbyt wielką odegrywa rolę w życiu księży, co obniża ich powagę w oczach ludu. Kto dba o przyszłość z serdeczną troską widzi to zło pogarszające się z dniem każdym i wymagające natychmiastowej radykalnej poprawy.

Obawiamy się, p. Gr. w sposób zupełnie inny patrzeć będzie na swoje zadanie.

Nie widzimy tego przebiegłego, a zawziętego partyjnika na stanowisku, wymagającym wiary, prawości i powagi.

Reasumując naszą ocenę sytuacji, uważamy, żeśmy zrobili duży krok na przód, choć dalecy jeszcze jesteśmy od chwili, kiedy będziemy mieli Rząd, do którego z bezwzględnie zaufaniem będziemy mogli odnieść. Bądź co bądź Rząd dzisiejszy jest Rządem kompromisu między interesami warstw społecznych, partyj i ambicjami osobistych, ale nie jest Rządem zmian, przemian, Mussolini w mowie na „Piazza Belgiozosa” znalazł słowa, w których wyraził to, co leży na sercu każdego dobrego obywatela: „co jest zdolnym poruszyć ducha do poświęcenia i czynu. Kiedyż my się doczekamy Rządu, któryby się odważył głosić spójnym wyrazem oraz niezłomnie te hasła, za które musimy pójść bez zastrzeżeń wszyscy ci, którzy chcą Polski Wielkiej i Mocnej. Oddajmy się słysząc w Europie kłopoty Rządu, któryby podobnie śmiało, podobnie bezwzględnie wyraził swoje cele. Ona Europa się intryg politycznych, bakcyli rewolucyjnej, hasła pseudodemokratycznego, uległość przed opinją ulicy, demagogiczna podstępność — jednym słowem atmosfera pół-bolszewicka ciężką mgłą zaległa Europę i mężowie stanu bezwiednie szukają nawet w najlepszych zamiarach dyplomatycznej formy przemawiania do tłumów, zaledwie kiedy niedługo trwać będzie przyznając się do tego, co dawniej ukazywała cnota obywatelska i patriotyzm. Od Mussoliniego dziś słyszymy, że faszyzm wamponił monarchję, zwiększył autorytet kościoła i armji zapewnił szacunek, Muss. mówi dalej, że jeżeliby

ktoś chciał rozumieć pod słowem „swoboda” zakłócanie rytmu spokojnego, dyscyplinę pracy całego społeczeństwa, albo też prawo do opluwania symbolów religij, o czynny i państwa, to wtedy on, Mussolini, oświadcza, że swobody w takim rozumieniu nigdy nie dopuści.

Kiedyż my się doczekamy Rządu, któryby miał odwagę mówić i robić to, co Mussolini.

Nie o faszyzm nam chodzi, ale o Rząd mający odwagę słowa i odwagę czynu. O Rząd, któryby, jako hasła postawił sobie ojczyznę, religję i państwo, któryby bezwzględnie tępił warcholstwo, któryby nie popierał roztrwonienia dni roboczych, któryby stał na gruncie państwowo-twórczych zasad prawa własności, a przytem bezwzględnie wystąpił przeciwko sobkostwu poszczególnych warstw społecznych: Rząd uczciwych Polaków i patriotów.

Takim, niestety, nie będzie nigdy Rząd kompromisu stronnictw, ale w ciężkiej dobie, którą przeżywamy, oby p. Witowski udało się możliwie wiele zrobić. W każdym razie chwila jest zbyt ciężka, aby jakimkolwiek Rządowi przeszłać w pracy, i powinniśmy wyczerpać siły, w warunkach jakie mamy, dla pomoczenia mu do wyciągnięcia kraju z ciężkiego położenia.

E. S.

SEJM I RZĄD.

Konferencja dyrektorów Izb Skarbowych.

WARSZAWA, 6. XI. (PAT.) Celem obmyślenia sposobu naprawy państwowego aparatu skarbowego, minister skarbu zwołał wczoraj konferencję dyrektorów izb skarbowych. Przedmiotem obrad były za-adnicze braki, ujawnione w działalności urzędów skarbowych, podpadających ze swej strony w nierówności w opodatkowaniu obywateli oraz niedostatecznemu wyszukiwaniu źródeł podatkowych. Konferencję zagał min. skarbu, podkreślając, że dotychczasowe wyniki wymiarów i poborów podatków oraz danin są tego rodzaju, iż minister nie może wyrazić swego niezadowolenia. Minister nie ma intencji czynienia wymówek dyrektorom izb skarbowych, gdyż wiadomo, że niektóre izby pracują w trudnych warunkach. Musi jednak dążyć do usunięcia w najkrótszym czasie niernormalnych objawów z działalności tych urzędów.

Odpowiedzialność za złe wyniki z akcji podatkowej obciąża zarówno kierowników urzędów skarbowych, izb skarbowych jak i samo ministerstwo. Dlatego minister uważa za konieczne posłać dyrektorów izb do odpowiedzialności za złe funkcjonowanie aparatu skarbowego. Ministerstwo Skarbu nakazuje ściślejszą łączność z izbą skarbową i zastępuje wszystkie środki zmierzające do polepszenia obecnej działalności urzędów skarbowych. Minister wezwał dyrektorów, aby starali się osiągnąć w zupełności dochody z danin publicznych, prelinowane w nowym budżecie, gdyż stanowi to pierwszy punkt uzdrowienia naszych finansów. Minister zapewnił, że słuszne żądania dyrektorów będą przez ministerstwo uwzględnione.

Podwyższenie djet urzędniczych.

WARSZAWA, 6. XI. (PAT.) Rada Minist.ów między innemi na dzisiejszym posiedzeniu podwyższyła djety urzędniczym na wyjazdy służbowe oraz uchwaliła dla emerytów dodatek drożyznany analogiczny do przyznanego już dodatku dla funkcjonariuszy państwowych, płatnego 16 każdego miesiąca.

Rada Ministrów rozpatrywała wreszcie położenie strefkowe.

Na rozwijanie doktryn i idei przyszedł czas między rokiem 1840 tym a 1848-mym. Widownia tego rozwijania, propagowania, popularyzowania są powieści: *La Comtesse de Rudolstadt*, *Le meunier d'Angibault* i innych wiele, innych mnóstwo (gdź nie traćmy ani na chwilę z pamięci, że mało jakiego pisarza była twórczość tak obfita jak pani Sand). Socjalizm najrozmaitszego zabarwienia i autoramentu zaczyna szeroko rozpierać się wśród romansów, ba, nawet sielanek. W *Horace* znajdujemy już nawet „człowieka z ludu”, wyposażone

Niemcy w przededniu przewrotu.

Zwrot na prawo w Berlinie.

BERLIN, 5.11. (Pat.) Wysoki komisarz Gessler na zasadzie stanu wyjątkowego rozwiązał ogólnoniemiecki komitet rad robotniczych.

Fra cja centrum parlamentu odbyła 5-godzinne posiedzenie, na którym zastanawiano się nad położeniem politycznym wytworzonym przez wystąpienie socjalistów z gabinetu Rzeszy.

Partia niemiecko-narodowa ogłosiła oświadczenie, zapowiadające bezwzględna walkę przeciwko każdemu gabinetowi, któryby się znajdował pod kierownictwem S ressemanna.

Na wczoraj był planowany zamach ze strony prawicowych radykałów. Zamach nie doszedł do skutku. W tutejszych kołach słychać, że ruch zamachowy objął Meklemburg, Pomorze, Śląsk i Brandenburgię. W niektórych częściach Niemiec ruch ten ma charakter separatystyczny.

Wielka rewja przed następcą tronu bawarskiego.

MONACHJUM, 5.11. (Pat.) Na oczyszczenie poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik poległych monachijczyków przybyli byli następcy tronu Ruprecht w un formie marszałka polnego i odnył przegląd Reichswehry oraz oficerów prawicowych. Przy przeglądzie obecni byli członkowie byłego dworu króla bawarskiego oraz prezydent ministrów i komisarz Kahr.

Przed zamachem.

WIEDEŃ, 6. XI. (PAT.) „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina, że przygotowania zamachowe radykałów prawicowych doszły tak daleko, że można się było spodziewać zamachu w najbliższy czwartek. Ma być utworzony dyktatorjat, coza którym stoi Ludendorff.

Kelaza n stępcę tronu w Niemczech.

BERLIN, 6. XI. (PAT.) Były kronprinz otrzymał pozwolenie na pobyt w Niemczech, między innymi na tych warunkach, że nie może przebywać w Poczdamie a musi osiaść na Śląsku pod Oleśnem w swoich dobrach. Przyjaciele i zwolennicy mają zaniechać demonstracji, jaka projektowana była na dzień wyjazdu kronprince z Holandii; dzień przybycia jego na Śląsk ma pozostać w tajemnicy.

Pogromowe początki.

BERLIN, 6. XI. (PAT.) Pogromy żydowskie powróciły się wczoraj wieczorem i trwały całą noc. Pogromy miały charakter gwałtowny, tak, że siły policyjne nie wystarczyły na utrzymanie porządku. Wielu żydów pobito; wielu odniosło ciężkie rany; tłumy zdemolowały sklepy prywatne i mieszkania żydowskie, aresztowano 128 osób, z których 87 zatrzymano w policji.

Kurs przymusowy złotej marki.

BERLIN, 6. XI. PAT. Dziś lub jutro ukaże się rozporządzenie rządu, regulujące zamiar marki papierowej na markę złotą. Ustanowiony zostanie kurs przymusowy, obowiązujący w handlu i przemyśle.

ŚRODA

7 Dział

Nikandra

Jutro

Gotfryda

W. g. 6 m. 59. Z g. 4 m. 07.

WILEŃSKA

Sytuacja strajkowa w Wilnie. Sytuacja strajkowa w Wilnie przedstawia się następująco: Strajkują dotychczas robotnicy młynów i olejarni. Strajk ten trwa już od dwóch tygodni i ma charakter wyłącznie ekonomiczny. Przez cały czas toczyły się pertraktacje z pracodawcami, które nierzadko nie dawały pożytecznego wyniku. Robotnicy młynów i olejarni wysuwają żądania regulowania co tydzień pborów, zgodnie z wzrostem drożyzny, oraz żądają zapłaty za czas strajku. Pracodawcy nie chcą się zasałniczo zgodzić na drugi punkt żądań robotników i wobec tego strajk się przedłuża. Obwodowy inspektorat pracy czyni starania, aby zlikwidować zatarg.

Pozatym strajkują robotnicy elektrowni i wodociągów miejskich. Strajk ten nie ma charakteru ekonomicznego, wbrew bowiem postawionym przez przedstawicieli robotników warunkom, że rozpoczną strajk tylko w wypadku niewypłacenia do 7 b. m. zaległych pborów, strajk rozpoczął się już 5 b. m.

W innych gałęziach przemysłu trwa praca. Zrzuceni bowiem robotnicy w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych opowiadali się przeciwko strajkowi i pracują nadal. Elekrownia i wodociągi miejskie obsadzone zostały przez wojskowe oddziały techniczne i niema obawy pozostania bez wody i światła.

Z drobnych strajków należy jeszcze zanotować kilka wypadków porzucenia pracy na drobnych fabrykach sacharyny.

Strajk pracowników młynarskich nie jest groźny, ponieważ młyn hr. Tyszkiewicza, który pracuje, jest w stanie zaspokoić potrzeby rynku wileńskiego.

(A. W.)

Z uchwał przeciwstrajkowych. Od konwentu „Polonia“ otrzymaliśmy następujące pismo: „Uznając, że obecne zakusy do wywołania strajku generalnego są inspirowane przez agenci rekrutujące się z mętów społecznych, konwent Polonia potępia te wybryki w tak poważnej dla państwa chwili i zaleca swym członkom zgodne z sumieniem przeciwdziałanie aktom terroru, skierowanym przeciw jednostkom nie solidaryzującym się z tą zbrodniczą akcją, w pierwszym rzędzie przez oddawanie terrorystów w ręce sprawiedliwości, i wzywa ogół studentów o przychylenie się do naszego stanowiska i czynnego poparcia“.

Komitet strajkowy. Chodzą pogłoski, iż na czele ruchu strajkowego w Wilnie, tworząc t. zw. komitet strajkowy, stoja m. inni p. Zasztewt, Komisarz Kasy Chorych, p. Gudow, inżynier, prezes wileńskiego komitetu PPS i inni. W skład komitetu wchodzi również dwóch komunistów żydów.

Powrót wice-prezydenta Łokucijewskiego. We wtorek powrócił do Wilna wiceprezydent m. Wilna p. Łokucijewski, który jeździł do Warszawy w sprawie uzyskania zaliczki na dodatki na rzecz miasta od podatków państwowych.

zwrot... zahamowany atoli rychło przez istny wybuch roku 1848-go.

Pióro jej, gwałtownie szarpnięte, oderwało się od sielskich scen i krajobrazów, aby „godnie sprostać obowiązkom apostołki tyłu reform społecznych, wdzierających się właśnie, przy huku i trzasku barykad, na szeroką widownię“. Z pod zgorączkowanej ręki posypały się: proklamacje, wezwania, odezwy, polemiki, manifesty. Nikt ich wówczas ani potem nie odważył się wpleść w wieniec sławy pani Sand. Jej samej burza rewolucyjna 1848-go roku przyniosła wiele rozczarowań; porożypywały się w proch utopie, którym egzaltowana, bezkrytyczna, namiętna kobieta nie zaglądała nigdy w żywe oczy...

Na któreś karcie nowego jej utworu, *La petite Fadette*, znów przepełnionego niemal idyllicznymi nastrojami, czytamy: „W czasach, gdy tyle zła wypływa stąd, że się ludzie wzajem plenawidzą, zadaniem jest artysty wyświadczyć łagodność, ułność i przyjaźń“. Temi słowy żegnała pani Sand przeżyty okres burz politycznych i społecznych, jakby zobowiązując się na przyszłość snuć przedzę innych rolań niż dotychczasowe. Zobowiązaniu temu prawie bez uchybień wierna pozostała do końca.

D. c. n.

Sprawa ta została pomyślnie załatwiona w Warszawie, gdzie p. Łokucijewski uzyskał tytułem zaliczki 7 miliardów mk., które zostaną użyte na srodową wypłatę pensji i pborów zaległych pracownikom miejskim (A. W.)

Potwierdzenie uchwały Rady Miejskiej. Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej z dnia 4 paźdz. r. b. w przedmiocie kar za wykroczenia przeciwko postanowieniom statutu o podatkach od widowisk. W myśl tej uchwały winni przekroczeń będą pociągali do odpowiedzialności na podstawie art. 62, 63, 64, 65, 66 i 67 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. (A. W.)

Przygotowywany spis gospodarstw rolnych i leśnych. Wobec tego, że przy opracowaniu wyników spisu gospodarstw rolnych i leśnych i t. d. przeprowadzonego na terytorjum Rzeczypospolitej w dniu 30.9.21 r. ujawniono liczne niedokładności w obliczeniach powierzchni gruntów, Delegatura Rządu poleciła starostwom powiatowym i Komisarzowi Rządu na m. Wilno, aby te z swojej strony poleciły gminom sporządzenie przedwstępnych spisów ogólnej powierzchni rolnej i leśnej. Władze gminne w najbliższym czasie mają przedłożyć władzom administracyjnym wykazy, z obliczeniami gruntów. Posłużą one komisarzom spisowym jako środek kontroli prawdziwości zeznań składanych przez ludność w czasie spisu ludności i gospodarstw rolnych i leśnych, który się, jak wiadomo, ma odbyć 30 grudnia r. b. (A. W.)

Z Uniwersytetu po szachno. W dniu 28.X b. r. w lokalu „Swedicy“ Tow. Pomocy Złotoczowi Polskiemu, po dwukrotnym wyznaczeniu terminu zebrania w miejscowej prasie, odbyło się walne zebranie Tow. Uniwersytetu Powołanego im. Ad. Mickiewicza pod przewodnictwem p. Władysława Lichtarowicza. Droga tajnego głosowania w obecności 70-ciu osób dokonano następujących wyborów: Do Zarządu weszli: prof. Stefan Ehrenkreutz, Dyr. Władysław Lichtarowicz, p. J. J. Poczętońska, ks. prof. Stanisław Mikowski, p. Helena Wilczewska, p. Edward Wojewódzki. Zastępcy: p. Zygmunt Karpowicz, p. Stanisław Pietraszkiewiczówna. Komisja Rewizyjna: Sędzia Jan Pilsudski, p. Tadeusz Mikieliewicz, ks. prof. Zygmunt Lewicki. Zastępcy: mec. Stan. Bażyński, majr. Kowalski.

Jednocześnie Zarząd Tow. składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu Odczytów Marszałka Piłsudskiego za dar w wysokości 20-tu milj., złożony na cele Tow. Uniwers. Powołanego.

Szkola im. Szymona Konarskiego. Kolegium Wileńskie Ewangelicko-Reformowane, z upoważnienia Synodu, pragnąc godnie uczcić zasługi bohatera Narodowego i swego współwyznawcy Szymona Konarskiego, który tu w Wilnie cierpiał mękę i poniósł śmierć męczeńską z rąk ślepaczy rządu rosyjskiego, za działalność w walce o niepodległość Polski, otwiera w pierwszych dniach listopada b. r. gimnazjum Jego Imienia.

By szkoła mogła wychować godnych obywateli i obywateli dla wskrzeszonej Ojczyzny, którzyby, wzorując się na życiu i czynach Szymona Konarskiego, za Niją i dla Niej oddali życie — założyciele szkoły dokładają wszelkich wysiłków, by szkołę tę odpowiednio postawić i uposażyć, nawiązując nie do światowych tradycji Kalwinistów Polskich (Ewangelików Reformowanych).

Szkola nie będzie nosiła cech wyznaniowych, lecz przede wszystkim będzie szkołą polską, a każde wyznanie chrześcijańskie będzie miało, względnie do ilości uczących się, zabezpieczony wykład swojej religji, i wychowanie w jej zasadach. Szkoła całkowicie wyklucza szerzenie między studentami innych wyznań — zasad swoich przekonań religijnych.

By zabezpieczyć dla nowego ogniska oświatowego trwałe istnienie, Synod jest zdecydowany zbudować w możliwie najkrótszym czasie, na jednym ze swoich placów, odpowiedni ku temu murowany gmach szkolny, czasowo zaś korzystając z gościnności Seminarjum Nauczycielskiego i będzie się mieścić przy ul. Ostrobramskiej Nr. 29.

Kierownictwo gimnazjum obejmą zastępcy na polu krzewienia polskiej oświaty dyrektor p. Władysław Lichtarowicz, zespół zaś profesorski zostanie przez niego dobrany.

Początkowo będą otwarte trzy pierwsze klasy, w roku następnym — klasy wyższe, oraz otwarta zostanie klasa wstępna, o ile będzie dostateczna ilość zgłoszeń. Projektowane jest również otwarcie internatu dla zamiejscowych uczniów.

Gimnazjum im. Szymona Konarskiego będzie o programie normalnych szkół humanistycznych państwowych, koedukacyjne. Wykłady odbywać się będą w godzinach od 3-jej po poł.

Podziękowanie. Zarząd T. W. „P. Z. P.“ wyraża gorące podziękowanie p. dr. Zaklindsonowi za złożoną ofiarę na ręce p. dr. Dembowskiego w sumie 300000 (trzy miliony) na Ochronę dla dzieci sierot wojennych.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (Lutnia) Dziś, premiera głownie sztuki Baha „Mistrz“ z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sztuce tej blorą udział pp. Chojnacka, Perzanowska, Ostoja Ostaszewski, Wolkęjo, Kurakowicz, Rzęcki i inni.

W próbach Szekspira „Hamlet“ w reżyserji

p. Adwentowicza, który zarazem otworzy postać król-wieca dąńskiego, Hamleta.

Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś „Królwa kinematografu“ z pp. Grabowską, Józefowiczową, Dowmuntom, Józefowiczem i Marjańskim na czele.

Jutro „Eugenjusz Oniagin“ Czajkowskiego. W próbach opera Smetany „Sprzedana nierzeczoną“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Nieudany napad. Dn. 5 b. m. w 3-ch kilom. od maj. Ruckawie pow. Dunajewickiego 8-miu bandytów dokonało napadu na Leona Micewicza (wiel. Bojary) usiłując zrabować mu konia. Ponieważ w tej chwili nadjechało kilka furmanek, przestraszeni band ci zbiegli.

Fatalna omyłka. Dn. 6 b. m. przez omyłkę zamiast lekarstwa wypit sublimatu 18 letni Andrzej Wagan (Kalwaryjska 84). Wierzący lekarz pokutował poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

Tajna gorzeźnia. Policja 5-go kom. wykryła w domu Nr. 107 na ul. Nowogrodzkiej tajną gorzeźnię.

Ujęcie agitatora. Policja 7-go kom. zatrzymała na dworcu kolejowym w Wilnie Mieczysława Michniewicza, który nawoływał kolejarzy do strajku i zniszczenia toru kolejowego.

Kradzieże. Stefanowi Walickiemu (Poleska 52 m. 1) przez otwarte okno skradziono 4 pudy cukru w kostce oraz ubranie.

E. Szuberskiemu (Kalwaryjska 96) zapomocą wyłamała mura skradziono skóry na sumę 400 mil mk.

E. Rudnikiemu (W. Pohulanka 14) z przedpokoju skradziono futro na kotach syberyjskich wartości 400 mil mk.

Janowi Górskiemu (Ludwisarska 7) w szatni restauracji „Europa“ wyciągnięto z kieszeni palta 3 weksle po 4 mil. mk. każdy.

Bronisławowi Przejemskiemu (m. W. Soleszniki) w pociągu Nr. 552 skradziono walizkę z rzeczami wartości 26 mil. mk.

RUCH WYDAWNICZY.

Rynek Wileński. Przed kilku dniami ukazał się Nr. 2 miesięcznika handlowo-przemysłowego „Rynek Wileński“. Miesięcznik poświęcony jest lokalnym sprawom handlowo-przemysłowym i propaguje myśl Targów Wschodnich. Powołanej opracowany jest dział o nazwie „Rynek Wileński“ w Wilnie. Urozmaica treść krótkie w której znajdują się szereg ekonomicznych informacji. Numer zamawia rewja zbiorowa firm wileńskich. Numer miesięcznika kosztuje 40000 mk. (A. W.)

Iskry Ukazał się Nr. 5 „Iskier“, tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, nakładem Księgarni Polskiej Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie (Nowy Świat 59) pod redakcją Władysława Kopełowskiego. Świeży numer przynosi nie mniej interesującą treść jak i poprzednie. Wstępny artykuł, związany z Dniem Żołnierza, mówi o tych „co nie doczekali“, znany badacz historii sztuki Ludwik Stasiak pisze o dawnej sztuce polskiej, o spichowcach drzewach gnieźnińskich i złotym tryzynie wawelskim. Anna Pawłowska — legenda „o dzielnym Wołoszynie-rycerzu tatarskim“. M. Radwański — przygody „przybłądy n. Kanady“ na mozarach polskich; dalszy ciąg powieści Z. Rabskiej, artykuł A. Urbańskiego o Kamieniu Podolskim, notatki o pierwszych kinematografie, o sztucznych perłach, kokurasy i t. d., oraz liczne ilustracje, zajmująca treść. Strona zewnętrzna wytworna.

ZE ŚWIATA.

Po dziewięciu latach. Jak donoszą z Nancy do paryskiego „Matina“, na terytorjum gminy Mussy-la-Ville, w Luksemburgu belgijskim, znaleziono w ustronem miejscu szkielety siedmiu żołnierzy francuskich, owinięte w płaszcze. Dzięki znalezionemu przy jednym ze szkieletów zegarkowi, tudzież medalowi z numerem, znalezionemu przy drugim, zdołano stwierdzić nazwiska tych dwóch zabitych i pochowano ich szczątki na cmentarzu wojskowym w Haranzy. Pozostałych pięć szkieletów przewieziono do kościoła w Bellevue w Viston. W miejscu, w którym znaleziono te szkielety, toczyły się dnia 22 sierpnia 1914 roku zacięte walki z napierającym wojskiem niemieckim, zapewne więc dala tego polegli ci żołnierze, których szczątki odkryto dopiero teraz, po dziewięciu latach.

Ekspert książek niemieckich. Miesięcznik „Książka niemiecka“ podaje ciekawy materiał statystyczny, dotyczący eksportu książek niemieckich. Według tych danych do Austrii, w r. 1922, zostało wywiezione z Niemiec 80.000 podwójnych centarów książek i 2 i pół tysiąca centarów nut, na ogólną sumę 1,7 milarda marek. Na drugim miejscu stoi Czechosłowacja, dokąd wywieziono 17.000 podwójnych centarów i 2000 takichże cent. nut. Następnie Szwajcaria — 15 1/2 tysięcy cent. książek i 1000 nut.

Równie poważnie przedstawia się eksport do środkowej i południowej Ameryki, Kanady, Chin i Japonji. — W Europie zaś do państw Nadbałtyckich, Polski, Rosji i Turcji.

Hołd belgijski na odsłonięciu pomnika dla poległych. Ub. niedzieli odbyła się w Namur, w fortecy belgijskiej, która odegrała tak ważną rolę w początkach wojny, wstrzymując pochód pierwszych dwóch dywizji Niemców, uroczystość odsłonięcia pomnika na cześć poległych obrońców tej twierdzy. Na uroczystości przybył król Albert wraz z generalicją, oraz wygłosił płomienną mowę sławiącą męstwo obrońców Belgji. Po uroczystości przedstawiono królowi oficerów, którzy przeżyli walki w tym forcie.

go we wszystkie cnoty i zalety. W *Consuelo*, a bardziej jeszcze w dalszym jego ciągu, w *Ilrabie Rudolstadt*, wzbrania potężne flukta frazeologii i doktryn, krzyżując ze sobą hasła i tezy z różnych, wówczas już tracących kredyt, katechizmów demokratycznych. Aż wreszcie deklamacja, doktrynerstwo, odważne bujanie ponad naidennoślejzmi zagadnieniami społecznymi dosięgają szczytu w historii młynarza rozkochanego w patrycjuszce, wszelako nie żeniącego się z nią, albowiem posiadanie bogactw sprzeciwia się jego zasadom. Patrycjuszka zaś ze swej strony cieszy się niezmiernie, gdy pożar niszczy całe jej mienie, albowiem niweczy zarazem zapórę między nią a ukochanym, który byłby ją jak amen w pacierzu poświęcił dla swoich socjalnych zasad.

Uratowała panią Sand z tych wartości — poezja. Odkrywając pełną sympatię ogółu, sięgnęła po poezję tam, gdzie ona po raz pierwszy przemówiła do niej. W przeszłości sielance, rozwijającej się na tle wsi, malowanej *con amore*, w *La mare au diable* niema ani krzty polityki i utopij socjalnych. Jest to tylko rzecz świetnie napisana, niemal arcydzieło pisarskie. W ślad za nim ukazał się pełny wdzięku i tego, co dziś nazywamy sentymentem, *François de Champi*. Był to twórczości pani Sand

Rodacy!

W ciężkiej przełomowej chwili, kiedy Rząd i społeczeństwo skupia swe siły w walce o ostatecznie uporządkowanie i umocnienie podstaw państwa, czynnik wrogie naszej państwowości czynią pębel wzniesienia pożaru i anarchii przez proklamowanie powszechnego strejku.

Na szczęście większość społeczeństwa a w szczególności warstwa pracujących nie dała się sprowokować i zachowała spokój, pozostając na stanowisku, jednakże strejk trwa jeszcze i jeżeli nie spotka należytego odparcia może rozszerzyć się i zatać normalny bieg życia.

W poczuciu powagi chwili, zanim zorganizuje się na terenie Wilna znane ze swej pożytecznej działalności Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej, powołujemy do życia Tymczasowy Komitet obrony przed terrorem i anarchią strejkową, który od dziś uruchomia lotne brygady dla obrony pracujących przed napadami ze strony nieodpowiedzialnych żywiołów wywrotowych. W najbliższych zaś dniach zorganizowane będą stałe tego rodzaju posterunki we wszystkich dzielnicach.

Jednocześnie pomyśleć musimy o uruchomieniu warsztatów pracy, a przede wszystkim zabezpieczyć prawidłowe funkcjonowanie zakładów, użyteczności publicznej, jak wodociąg, kanalizację, elektrownie i szpitale.

Niech więc każdy, komu na sercu le-

ży utrzymanie ładu i porządku w kraju spieszy na pomoc władzom i zarejestruje się w biurze Komitetu, które mieści się w lokalu Redakcji Dziennika Wileńskiego (Dominikańska 4) i urzęduje od 9-oj rano do 9 wiecz.

W szczególności niezbędnym jest liczny udział fachowców, a przede wszystkim inżynierów, techników i majstrów ślusarskich, którzy przez zaoferowanie czasu i pracy najlepiej zagwarantują naszemu miastu światło, wodę i pożywienie.

Musimy i możemy spodziewać się i wymagać skutecznej pomocy ze strony Rządu i miejscowych władz administracyjnych, lecz jedynie szybko działająca samopomoc społeczeństwa może skutecznie zabezpieczyć nas przed nadziejami i gwałtami ze strony czynników nieodpowiedzialnych.

Utrzymując spokój, ład i pracę ratujemy nasze młode państwo przed widmem nowych klęsk politycznych i gospodarczych.

Wszyscy do pracy! Wszystko dla dobra Ojczyzny!

Konwent „Polonia“, Korporacja „Batorja“, Młodzież Wszechpolska, Stowarzyszenie zdemobilizowanych Dowódczyków „Kł chwałę Ojczyzny“, Towarzystwo „Rozwój“, Stowarzyszenie Rzemieślników, Liga Robotnicza Św. Kazimierza, Polski Związek Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych.

TELEGRAMY.

Sprostowanie nadesłane przez sir H. Young'a

WARSZAWA. 6. XI. (PAT). Komandor Young upoważnił nas do oświadczenia, że wiadomość, podana w niektórych dziennikach, o rzekomym memorjale o finansach Polski, wystosowanym przez niego do Londynu, jest bezpodstawną.

Konflikt bulgarsko-jugosłowiański.

BIAŁOGRÓD, 6.11. (Pat.) Nota wręczona dziś rano rządowi bułgarskiemu przez przedstawicieli Jugosławii domaga się od Bułgarji: 1) przeproszenia i wyrażenia żalu, 2) wyrażenia jugosłowiańskiemu atache przez bułgarskiego ministra wojny osobistego ubolewania, 3) oddania honorów wojskowych sztabowi Jugosławji, 4) przeprowadzenia przez Bułgarię śledztwa celem wykrycia i przykdanego ukarania winnych, 5) materialne odszkodowanie zostanie przedstawione trybunałowi haskiemu. Na wykonanie pierwszych trzech żądań pozostawiono termin 48 godzin.

Proces Conrad ego:

ŁOZANNA, 6.11. (Pat.) Dzisiaj rozpoczął się tu proces przeciwko Conrademu, mordercy Worowskiego, oraz przeciwko współwinnemu Toliniowi.

WILEŃSKA GIEŁDA

urzędowa 6 listopada b. r.

Ruble zł. 1035000—1034000
Rb. lotewskie 6400

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 6 listopada b. r.

Dolary 1780000
Korony Czeskie 51300
Przekazy: New-York 1775000—1760000—1780000
Londyn 7900000—7850000
Paryż 102000—101000
Wiedeń 25 30
Praga 5100—51500
Włochy 59500
Belgia 88750—87500
Szwajcaria 318000—316000
Złoty frank 340000
Tendencja zwykła

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 6 listopada b. r.

Przekazy: New York 41895000000—42105000000
Londyn 18952500000—19047500000
Paryż 24389000000 24481000000
Praga 12469000000—12581000000
Tendencja mocna

GDŃSKA GIEŁDA

urzędowa 6 listopada b. r.

Marka polska 3,342—3,356
Przekazy: Warszawa 3,192—3,208
New-York 5,613—5,657
Londyn 22942500000—230577500000
Paryż 32,12 gulden za 100 fr. fr.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 539 wciągnięto:

R. H. A. 1—539. Firma: „Bulkin Abram“ „Ekonomia“. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 2. Przedmiot — sklep artykułów piśmiennych. Przedsiębiorstwo istnieje od 1915 r. Właściciel Bulkin Abram zamieszkuje w Wilnie, ul. Trocka, Nr. 18, m. 5.—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 534 wciągnięto:

R. H. A. 1—534. Firma: „B. Rabinowicz i C. Kinkulkin w Wilnie—spółka“. Siedziba — Wilno, ul. Kaimaryjska Nr. 36. Przedmiot — sklep tytoniowy. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 21 sierpnia 1923 r. Spółnicy: Berta Rabinowicz i Cerna Kinkulkin zamieszkują w Wilnie 1) przy ul. 8-go Maja pod Nr. 15. 2) ul. Zamkowa Nr. 15. Spółka firmowa zawarta w dniu 21 sierpnia 1923 r. na termin jednego roku, rozpoczynając od dnia 1 sierpnia r. b. Wszelkie umowy, weksle i zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane przez obie spółniczki łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 540 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 540. Firma: „Benoszer Josel“. Siedziba na rynkach w Wilnie. Przedmiot — zakup bydła. Przedsiębiorstwo istnieje od 1903 r. Właściciel Benoszer Josiel zamieszkuje w Wilnie ul. Piwna Nr. 7 m. 16.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 października 1923 r. pod Nr. 546 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 546. Firma: „Brodno Morduch“. Siedziba — w Wilnie, ul. Rudnicka Nr. 4. Przedmiot — sklep płótna. Przedsiębiorstwo istnieje od 1902 r. Właściciel przedsiębiorstwa Brodno Morduch, zamieszkuje w Wilnie, ul. Rudnicka Nr. 4 m. 1.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 października 1923 r. pod Nr. 547 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 547. Firma: „Ewel Baskind“. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 50. Przedmiot — sklep wódeczany. Przedsiębiorstwo istnieje od 1922 r. Właściciel przedsiębiorstwa Ewel Baskind, zamieszkuje w Wilnie, ul. Wielka Nr. 33.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 543 wciągnięto:

R. H. A. 1—543. Firma: „Berkman Pejsach“. Siedziba w Wilnie I Szklana Nr. 10. Przedmiot — sklep skór. Przedsiębiorstwo istnieje od 1885 r. Właściciel Berkman Pejsach, zamieszkuje w Wilnie, ul. św. Ignacego Nr. 3 m. 10.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 541 wciągnięto:

R. H. A. 1—541. Firma: „Dawid Berensztajn“. Siedziba w Wilnie przy ul. W. Stefańska Nr. 6. Przedmiot — sklep wyrobów tytoniowych. Przedsiębiorstwo istnieje od 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Dawid Berensztajn, zamieszkuje w Wilnie, ul. W. Stefańska Nr. 6.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 października 1923 r. pod Nr. 545 wciągnięto:

R. H. A. 1—545. Firma: „Benski Icek-Abram“. Siedziba w Wilnie ul. W. Stefańska Nr. 38. Przedmiot — prowadzenie restauracji. Przedsiębiorstwo istnieje od 1920 r. Właściciel Benski Icek Abram, zamieszkuje w Wilnie, ul. W. Stefańska 38.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 542 wciągnięto:

R. H. A. 1 542. Firma: „Lewin Nison“. Siedziba w Wilnie, ul. Trocka Nr. 5. Przedmiot — sklep galanterijny. Przedsiębiorstwo istnieje od 1805 r. Właściciele przedsiębiorstwa Nison i Berta Lewinowie, (małżonkowie) zamieszkują w Wilnie, przy ul. Trockiej pod Nr. 5.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

ZMIANA NAZWISKA

Juliusz Jacewicz Matyjas, urodzony w roku 1874 w Mejszagole powiatu Wileńskiego syn Romualda Ludwika i Petroneli z Jurkiewiczów, zamieszkały w Wilnie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska na Jacewicz.

Urząd Delegata Rządu w Wilnie podaje powyższe do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dnia 24 października 1919 roku (Dz. U. R. P. Nr. 83 p. 478) wolno przeciw uwzględnieniu takowej zgłosz do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Delegata Rządu w Wilnie w przeciągu 90 dni od dnia niniejszego ogłoszenia Wilno, dn. 6 listopada 1923 r.

W. Makarow
Za Delegata Rządu.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencją, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie. Ofiary choćby najmniejsze „dla biednej wdowy“ prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary zyskuje Administracja „Słowa“ lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszkę z chorą żoną (po operacji). Łas. ofiary prosimy nadsyłać do Admin. „Słowa“ dla „Ociemniałego“

Oplaci się wam

przeczytać tę stronę
UWAŻNIE

Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronie, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakikolwiek bądź przedmiot jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w SŁOWIE, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały

**KORZYŚĆ
zaś wielka!!!**

Potrzebne mieszkanie 4-5 pokój z kuchnią, elektrycznością wygodami w centrum miasta albo w pobliżu dworca kolejowego. Oferty składać Hotel Georga pokój Nr. 39.40 od godz. 7 tej do 8 wieczor.

Potrzebna stenopistka młoda inteligentna z dobrym francuskim, niemieckim, pożądana znajomość angielskiego. Zgłaszać się w godz. biurowych 9—3 W. Stefańska 29 Kantor Młyn Anglo Canadian Industrial Limit ed.

Suka irlandzka 8 miesięczna czystej krwi sprzedaje się Fortowa 23 mieszka nle 21 od 9—11 rano.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Francuzka z dyplomem była nauczycielką zakładów naukowych daje lekcje teorii, praktyki i literatury. Bakanta Hotel Nizkowskiego Nr. 40.

Dr. J. Bernstejn. chor. skórne, weneryczne syfilis i moczopłowe. 9-1 i 4-8, ul. Mickiewicza 28 mieszka 5.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3 róg Wileńskiej Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—14—7.

Stefan Mackiewicz zamieszkały w Ameryce, Philadelphia Pa 2752 E. Cambria str. poszukuje swoją rodzinę, która ma przebywać w okolicy Wilna.

Dr medycyny F. Szydłowski Elektro—masaż Choroby nerwowe i reumatyczne. Gimnazjalna 4, m. 3; 11-2 i 5-7